

JADA FURMANKI ZE ZBOŻEM...

4070 kg zboża dostarczyła w dniu 6 bm spółdzielnia Deniski do punktu skupu w Bielsku-Podlaskim. Spółdzielnia ta całoroczny plan dostaw zboża już przekroczyła, bowiem wynosił on 3710 kg. Jak oświadczają pracownicy punktu skupu, zboże to jest pierwszej jakości. Na uwagę zasługuje też fakt, że oficjalny termin rozpoczęcia dostaw zbóż wyznaczony był w południowych powiatach naszego województwa na dzień 5 bm., a więc spółdzielnia nie zwleka z dostawą zbóż.

Mamy też meldunki, że szeregi chłopów indywidualnych stara się jak najwcześniej zrealizować dostawę zboża. Już dnia 2 bm., Andrzej Gryc zamieszkały w Trzciannie.

Miss Polonia



Miano najpiękniejszej kobiety w Polsce zdobyła dotychczasowa Wicemiss Wybrzeża, 21-letnia studentka Państwowej Szkoły Teatralnej — Alicja Bobrowska.
CAF — fot. Uklejewski

MY się na to nie zgadzamy

Kiedy do naszej akcji włączy się prokuratura i władze?

Mija miesiąc, jak prowadzimy zainicjowaną przez warszawski „Express Wieczorny” akcję „My się na to nie zgadzamy”, akcję, która objęła już prawie cały kraj, wymierzona przeciwko tym wszystkim, którzy nas okradają, oszukują, obniżają poziom kultury życia codziennego, bagatelizują i lekceważą potrzeby ludzkie.

Przez ten okres czasu, współpracując ze społeczeństwem i Państwową Komisją Handlową, uzyskując pomoc ze strony instancji partyjnych, jak na przykład KM PZPR w Białymstoku, opublikowaliśmy wiele pozycji demaskujących szkodników gospodarczych i złodziei naszych kieszeni. A demaskując żądaliśmy wyłączenia w stosunku do winnych odpowiedzialności sądowej.

Starym, gromada Talkowszczyzna, w pow. sokólskim, dostarczyła 350 kg zboża, realizując całoroczny plan.

Jan Sidorowicz z Ostrowia Nowego (również w pow. sokólskim) wykonał całoroczny plan dostaw zboża, dostarczając w dniu 4 bm. 275 kg zboża do punktu skupu.

W powiecie hajnowskim do pierwszych dostawców należą Sergiusz Charytoniuk z Hajnowki, który dostarczył 433 kg zboża oraz Mikołaj Jankosuk, który dał 659 kg zboża. Obaj ci gospodarze wykonali też swój całoroczny plan dostaw. (bk)

Pierwsze ofiary Międzynarodowego Roku Geofizycznego

KOPENHAGA (PAP)

Ofiara nauki padli dwaj członkowie ekipy przeprowadzającej w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego badania w zachodniej części Grenlandii. Są to Anglik Michael Holland i Duńczyk Karsten Vilsboe, którzy w dniu 15 lipca br. opuścili jedną z trzech duńskich stacji badawczych zainstalowanych na lodowcu i zaskoczeni przez burzę śnieżną zginęli z wyczerpania i zimna.

Ciała Duńczyka dotychczas nie odnaleziono.

W środę przybyła do Berlina radziecka delegacja z wizytą przyjacielską

Wiec w Norymberdze w 12 rocznicę HIROSZIMY

BERLIN (PAP) 7. 8.

W dwunastą rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, w Norymberdze odbył się wiec zorganizowany przez stowarzyszenie robotnicze. Licznie zebrana ludność ostro protestowała przeciwko przygotowaniu do nowej wojny.

W tym samym dniu liczne gazety zachodnio-niemieckie zamieściły artykuły, w których wspominają tragiczne dni 1945 roku i zwracają uwagę na szkodliwość doświadczeń z bronią jądrową.

BERLIN (PAP) 7. 8.

W środę w południe przybyła do Berlina z wizytą przyjacielską na zaproszenie Komitetu Centralnego SED i rządu NRD delegacja partyjno-rządowa ZSRR, na której czele stał pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow i pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj.

Gości powitali serdecznie pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego SED Walter Ulbricht i premier NRD Otto Grotewohl w otoczeniu szeregu innych czołowych osobistości Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następnie goście radzieccy wśród owacji wielu tysięcy berlińczyków udali się do hali dworcowej, gdzie członkowie delegacji z N. S. Chruszczowem na czele oraz towarzyszący im W. Ulbricht, O. Grotewohl i inne osobistości NRD zajęli miejsca na odświętnie udekorowanej trybunie.

Do zebranych przemówienia wygłosili W. Ulbricht i N. S. Chruszczow.

W. Ulbricht powitał serdecznie gości w imieniu SED, rządu NRD, niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich patriotów niemieckich walczących o pokój i zjednoczenie kraju.

„Wszystkie pokojowe i postępowe siły naszego narodu — powiedział on m. in. — uważają Waszą wizytę za nieocenioną pomoc i poparcie w walce z zagrażającym narodom agresywnym imperializmem i militarizmem w Niemczech Zachodnich. Masy pracujące i wszyscy patrioci pragną dobra narodu niemieckiego czują się ściśle związani z pokój miującym narodem radzieckim w walce o słuszną sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu”.

Zabierając następnie głos N. S. Chruszczow przekazał w imieniu partii, rządu i narodów ZSRR serdeczne pozdrowienia dla mas pracujących i całego narodu niemieckiego.

Podkreślając, że ludzie radzieccy witają z radością każde nowe osiągnięcie robotników, chłopów i inteligencji pracujących NRD na polu budowy nowego państwa — pierwszego państwa robotników i chłopów w historii Niemiec, Chruszczow powiedział m. in.:

Chwila wytchnienia...



Występy „Mazowsza” w pięknej miejscowości kuracyjnej Aix-les-Bains we Francji cieszyły się ogromnym powodzeniem.

NA ZDJĘCIU: członkowie zespołu nad pięknym jeziorem w Aix-les-Bains.

CAF — fot. Baranowski

Proletariusze wszystkich krajów: łączcie się!

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 187 (1840)

8. VIII. 1957 r.

Cena 40 gr

Anglikom nie dobrze w swym kraju...

LONDYN (PAP) 7. 8.

Prasa angielska z niepokojem pisze o wzrastającej emigracji z kraju, wywołanej pogorszeniem się warunków bytowych w Wielkiej Brytanii.

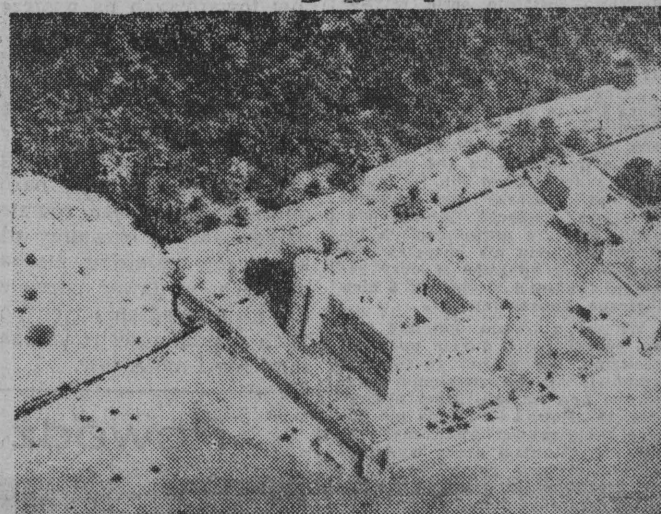
Konserwatywny dziennik „Daily Telegraph” and „Morning Post” podaje, że w obecnej chwili z Anglii emigruje średnio 2 tysiące osób tygodniowo. Szczegółowe zaniepokojenie wywołuje fakt, że wśród emigrantów znajduje się bardzo wysoki procent ludzi z wyższym wykształceniem i wykwalifikowanych specjalistów z różnych gałęzi przemysłu.

Jeden z najważniejszych dzienników szkockich „Scotsman” opublikował interesujące wyniki ankiety przeprowadzonej wśród tysiąca absolwentów uniwersytetu w Edynburgu. 450 uczestników ankiety oświadczyło, iż postanowili nieodwołalnie szukać pracy poza granicami Anglii. 200 z nich jeszcze nie podjęło decyzji. Tylko około 350 osób zamierza pozostać i pracować w Anglii.

Na str. 3 drukujemy

fragmenty referatu sekretarza KW PZPR
tow. Lubienieckiego
z Plenum KW PZPR

Tak wyglądał...



...Port Birkat Al Mauz w Omanie, przed zniszczeniem go przez naloty brytyjskie.

Fot. — CAF

W JEDENASTYM DNIU FESTIWALU

„Komeda” zdobył srebrny medal Święto wodniaków ■ Karnawał studencki ■ Wielki dancing o północy

MOSKWA (PAP) 7. 8.

Red. Zbigniew Sołuba i Ryszard Piekarczyk z ekipy festiwalowej PAP w Moskwie podają:

Popularny u nas i lubiany zespół jazzowy „Komeda” uzyskał srebrny medal na festiwalowym konkursie orkiestr estradowych. Spośród 17 zespołów, które stanęły do konkursu o palmę pierwszeństwa dla orkiestr estradowych, 10 otrzymało srebrne i brązowe medale.

W środę w godzinach wieczornych nad brzegiem rzeki Moskwy i w parku im. Gorkiego zapłonęło tysiące świateł, rozbrzmiała mu-

zyka i śpiew. Festiwal obchodził święto wodniaków. Na pływających estradach odbywały się koncerty radzieckich i zagranicznych zespołów, pokazy sportów wodnych.

„Gwóździem” programu jest wielki karnawał na wodzie, w którym wystąpił bóg mórz — Neptun ze swoją świtą.

W krainie wesołej zabawy, dzwów i bańki zamienili się w środek wieczorem tereny Wzgórz Leninowskich. Wielki karnawał studencki ścigał na plac przed uniwersytetem im. Łomonosowa tysiące delegatów festiwalowych i moskwičan.

Delegaci, przybywszy z 6 kontynentów, zjawili się w swych strojach narodowych, część przywdziała kostiumy historyczne. W mroku rozświetlonym dyskretnym blaskiem różnokolorowych lampionów bieleją burnusy Arabów, pstrą jaskrawością migocą ubiory średniowiecznych błaznów.

Tuż przed godziną 21 — przez tłum na placu centralnym przechodzi szmer podniecenia. Z lewej bramy uniwersytetu wylewa się barwny, wesoły karnawałowy pochód. Kilkaś set postaci podzielonych na grupy symbolizujące poszczególne nauki: historię, geografie, chemię... Oto grupa symbolizująca surową pania matematykę: wielkie białe czapy upstrzone znakami i cyframi, suknie o wzorach algebraicznych. Za nimi z muzyką i śpiewem ciągną tancerze, igrec, żartownisie. Nad pochodem zastygają w blazenskim uśmiechu, kiwają się kukły „olbrzymów”.

Zaczyna się koncert. Na głównej estradzie, jednej z 10 ustawionych wokół uniwersytetu, popisują się artyści z 24 krajów. Mijają godziny. Plac wokół uniwersytetu zamieniły się w wielkie pola dancingowe...

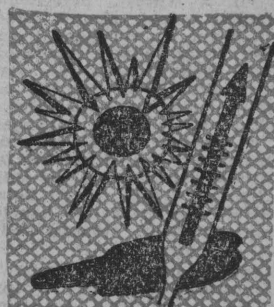
Senat U S A zatwierdził ustawę o sprzedaży nadwyżek rolnych

NOWY JORK (PAP) 6. 8.

Senat amerykański zatwierdził w dniu 5 bm. projekt ustawy, upoważniającej rząd do sprzedaży za granicą, względnie dostawy w drodze wymiany z innymi krajami nadwyżek produktów rolnych do wysokości 4 mld. dolarów, płatnych w walucie lokalnej.

Ustawa dotyczy również krajów obozu socjalistycznego m. in. Polski, wyklucza natomiast ChRL.

POGODA



DZIS według zapowiedzi PIHM zachmurzenie niewielkie. Miejscami opady o charakterze przejściowym, ze skłonnością do burz. Wiatry słabe. Temperatura od 19—25 stopni.

JUTRO — pochmurno, bez większych zmian.

Nowa nota NRF

W sprawie repatriacji

BONN (PAP) 7. 8.

Jak donosi agencja DPA, rząd bński przekazał ambasadzie NRF w Moskwie tekst nowej noty w sprawie repatriacji.

Rząd federalny nalega, by problem repatriacji traktować jako temat programu rokowań. Nota wyjaśnia, jakie życzenia w związku ze sprawą repatriacji ma Niemiecka Republika Federalna.



- 7 -

IV.

— A tak sobie — odparł starając się nadać swemu głosowi jak najobojętniejszy ton. — Ciekawość — rozumie pani. I jeszcze ten list. Szkoda, że nie będę mógł go doręczyć. To smutna historia. Takie czasy, że nie wiadomo co kogo może spotkać. Zresztą — uśmiechnął się skapo — cóż mnie to obchodzi.

— Och, takie czasy, takie czasy — westchnęła kobieta! Zawinęła torebkę, podała ją Andrzejowi.

Andrzej wiedział, że już niczego nie dowie się od sklepikarki. Wsunął torebkę ze śliwkami w kieszeń plecaka i chcąc zatrzeć złe wrażenie powiedział ze sztuczną gorliwością:

— Piękne śliwki. Będzie z nich znakomity kompot.

— Gdzie tam piękne — machnęła ręką. — Dzisiaj wszystko kiepskie. Wojna mój panie.

— No tak, ale w górach na wycieczce wszystko smakuje.

Zarzucał plecak na ramie, bąknął coś na pożegnanie, wyszedł ze sklepu. Odprowadzało go badawcze, podejrzliwe spojrzenie. Zdolał zachować je w pamięci i kiedy znalazł się na ulicy, pomyślał, że nie uwierzył w jego turystyczne zapędy. Ruszył więc ku miastu. Skreślił w pierwszą przecnicę, żeby na wszelki wypadek zatrzeć za sobą ślady. Znalazł się znowu wśród małych parterowych domków z dachami krytymi czerwoną dachówką. W małych ogródkach bawiły się dzieci, kury grzebały w przeproszonej szronem trawie, gołębie trzepotały pod okapami, psy witały go ujadaniem. Dalej ciągnęły się puste pola, a dalej błękitnawe wzgórza. Tak, jak we wszystkich słowackich miasteczkach, to co było miastem rozlewało się na peryferiach w rozsypek swojskiej wsi.

Andrzej przystanął na chwilę. Rozejrzał się, chcąc sprawdzić gdzie się znajduje.

— O Boże! — Szeptnął Bohor i objęła dłońmi zakrył twarz. Potem, jakby oparował się i przemógł w sobie strach, przekreślił szybko klucz w zamku, założył łańcuch i ruchem głowy skinął na Andrzeja.

— Chodźmy na górę.

— No wreszcie jakieś rozsądne słowo.

Po skrzypiących, drewnianych schodach wspięli się na poddasze. Bohor pchnął zakurzone drzwi, wprowadził Andrzeja do małego pokoiku przypominającego swymi kształtami wnętrze trumny. W głębi przez zakurzone okienko sączyło się czyste światło słonecznego dnia. Polyskiwało w nitkach pajęczyny rozpostartej w rogu nad okienną ramą. Pokoik był niemal pusty. Pod ścianą stał kulawy stolik z szarą warstwą kurzu i wypłatane krzesło. Na ścianach kilka landschaftów, pamiętających zapewne czasy Franciszka-Józefa.

— Niech pan siada.

Andrzej spojrzał sceptycznie na wypłatane krzesło. Widać było, że nie ma zbyt dużego zaufania do tego rachitycznego sprzętu.

— Dziękuję.

Oparł się plecami o drzwi, wyjął paczkę węgierskich „Symphonii”, podsunął Bohorowi. Ten, zanim wyciągnął zmiętego papierosa, grzebał w niej żółtymi od tytoniu palcami. Zapalił, nie patrząc na siebie.

— Niech pan mówi. Słucham — powiedział Bohor swym głosem pustym, bezdźwięcznym.

Andrzej wypuścił z ust wąską smugę dymu.

— Więc jak to było? — zapytał wolno, przeciągając lekko sylaby.

— Jak było? Też pytanie! Po prostu nakryli ich w willi sióstr Zamkowych.

— Dokładniej — wyszeptał niemal rozkazująco.

W ciemnych oczach Bohora błysnął gniew.

— Panie, wybacz pan, ale ja nie jestem na przesłuchaniu.

Andrzej zaciągnął się mocniej papierosem.

— Płacił mi panu za rozmaite usługi. Zarabiał pan na nas. Mam więc nadzieję, że nie odmówi pan kilku ściślejszych wyjaśnień.

— Człowieku, ja bym wam wszystko teraz zdradził, żeby móc uwolnić się od tego strachu. Wciąż mi się zdaje, że po mnie przyjdą.

— To nieważne. — Mów pan jak był! — powiedział to tak ostro, że Bohor cofnął się. Oparł się o stół, rysując palcami nieskazitelną warstwę kurzu.

je. Potem pomyślał, że musi iść do Bohora. Był to jedyny człowiek, który mógł mu dostarczyć bliższych wiadomości o aresztowanych.

„A więc tu urwała się ich droga”.

Człowiek, który otworzył mu drzwi miał oczy pełne strachu.

— Niech pan ucieka! — wyszeptał, zagradzając Andrzejowi wejście.

Andrzej pchnął mocniej drzwi. Przez chwilę przepychali się, szarpiąc klamkę. Wreszcie Andrzej wślizgnął się bokiem do przedpokoiu zawalonego starymi gratami. Stał przed Bohorem w wyzywającej postawie. Uśmiechał się pogardliwie.

— Co pan robi? To tak przyjmuje się dobrych klientów?

Bohor wciąż jeszcze trzymał chudą dłoń na klamce. Jego zsiniałe wargi drżały. Oczy błędziły między zamkniętymi drzwiami a spokojną niemal twarzą kuriera.

— Czy pan nie wie, co tu, u nas było?

— Wiem i właśnie dlatego przyszedłem.

— Chce mnie pan zgubić.

— Bynajmniej. Chcę wyjaśnić pewne sprawy. Muszę...

— Ale pan mnie naraża.

— W tym samym stopniu co siebie.

— Pan młody, nie zastanawia się pan nad tym. A ja...

— Pan się boi — przerwał mu Andrzej.

— Ja to rozumiem. Ale musiałem przyjść.

— A jeśli obserwują mój dom.

— Może pan być spokojny. Upewniłem się uprzednio.

— Wolałbym, żeby pan wyszedł. Spotkamy się wieczorem.

— Nie mogę. Zależy mi na czasie. A zresztą nie byłbym pewny czy pan przyjdzie.

Bohor oderwał dłoń od klamki, uniósł ją do czoła ruchem niezdeterminowanym, zdradzającym roztargnienie. Andrzej przynaglił go.

— Nie będziemy tutaj stali.

— Było, było — wyszeptał, jakby chciał kogo przedrzeć. Potem ptasie rysy jego nieogolonej twarzy steżały nagle i oczy znieruchomiały. Widocznie zastanawiał się od czego zacząć. Andrzej patrzył nań z wyrazem politowania. Pomógł mu.

— Więc w czwartek przyjechali taksówką z Palajem. O której?

— Nie wiem... Była może jedenasta. Ale dokładnie nie mogę określić.

— Palaja aresztowali?

— Nie.

— To znaczy, że wysiedli przed miastem z taksówką.

— Możliwe. Ja ich przecież nie widziałem.

— Kiedy przyszła policja?

— O pół do dwunastej.

— Skąd pan wie?

— Skąd?... Domyślam się, bo wtedy przyszła do mnie ta Polka.

Andrzej wyprężył się gwałtownie, jakby chciał skoczyć.

— Jaka Polka?

Bohor szerzej rozwarł oczy.

— To pan nie wie?

— Nie.

— Ta, która chciała sprzedać mi zegarek.

— Zaraz, zaraz... wtrącił gwałtownie.

— Nic z tego nie rozumiem. Co pan bredzi o Polce. Skąd przyszła.

— Od Zamkowych.

— Czy ona tam się ukrywała?

— Nie. Przyjechała razem z nimi.

— Z Władkiem?

— Tak.

Krótką chwilą zastanowienia. Trzeba opłacać zamęt wśród „gwałtownie napierających” myśli. Ta nagła wiadomość obróciła w niwecz wszystkie dociekania, przypuszczenia, plany, jakimi nękał się od czasu rozmowy z Obertyńskim. Na scenę wchodziła nagle nowa postać nieprzewidziana programem. Zmąciło mu się w głowie. Tak się poczuł, jakby opuszczał go pewność. Spojrzał pytająco na Bohora i powiedział cicho.

— To nieprawdopodobne. Skąd ona się wzięła?

Bohor uniósł ramiona ruchem zupełnej rezygnacji.

— Żebym ja wiedział?...

Andrzej przysunął się do niego. Chwylił go za ramię.

— Niech pan dokładnie powie jak to było. To bardzo ważne.

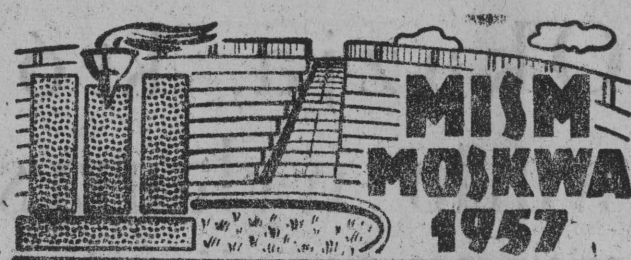
— O co panu chodzi?

— Niech pan mówi kiedy przyszła, co mówiła?

Bohor opuścił nisko głowę. Zastanawiał się, chcąc swym myślom nadać właściwy tok.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rekord świata radzieckiego sztangisty



Złoty medal hokeistów już zapewniony

POLSKA — AUSTRIA 3:0

Polscy hokeiści na trawie zapewnili już sobie złoty medal. W środę zdecydowanie pokonali Austriaków 3:0 (2:0). Ich pierwsze miejsce w turnieju III MISM jest niezagrożone. Ostatni mecz naszego zespołu, 8 bm. z drużyną Finlandii, będzie już tylko formalnością.

Spotkanie Polska — Austria szło o wielką stawkę. Austriakom zwycięstwo dawało szansę, Polakom — pewność zdobycia złotego medalu. Walka początkowo była bardzo zacięta. Naszym hokeistom mimo zdenerwowania udało się jednak uzyskać

ostрым, plasowanym strzałem ustatkować w 42 min. wynik spotkania na 3:0. Austriacy, mimo widocznych wysiłków, nie zdołali już dojść do głosu.

REKORD ŚWIATA MINAJEWA

Zaciętą walkę stoczył podczas śródownych walk ciężarówów dwaj zawodnicy wagi piórkowej, srebrny medalista w Melbourne radziecki sztangista Minajew oraz brązowy medalista z Melbourne Ziełński. Owocem zaciętej walki był nowy rekord świata — w trójkroju, który ustanowił zwycięzca konkurencji Minajew wynikiem — 355 kg (115 — 160 —

SZULCOWNA ZDOBYWA SREBRNY MEDAL

Piękny sukces odniosła nasza pływaczka Szulcówna zdobywając srebrny medal na dystansie 400 m dow. Polka uzyskała czas — 5.26,6. Pierwsze miejsce zajęła Skupilova (CSR) — 5.13,8. Bardzo zacięte walczyły z polską zawodniczką reprezentantka NRD Steffin. Ostatecznie przegrała minimalnie 5.27,3 i musiała zadowolić się brązowym medalem.

DWÓCH POLSKICH SZPADZISTÓW W FINALE

Do finału turnieju indywidualnego w szpadzie zakwalifikowali się dwóch Polaków: R. Roh. Obok naszych zawodników w finale walczyć będzie reprezentantów Egiptu, dwóch Francuzów, 1 Fin, 1 radziecki zawodnik Czernikow i 1 Węgier.

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA NASZYCH SZABLISTÓW

Ogromna niespodzianka, sprawili w pierwszym spotkaniu finałowym w szabli drużynowej szablisty polscy. Młodsi Polacy pokorali zespół ZSRR występujący w olimpijskim składzie stosunkiem trafień przy remisie — 8:2. W drugim spotkaniu przeciwnikiem Polski był zespół Francji. Po bardzo zaciętym przebiegu walki mecz zakończył się wynikiem 8:8 i Francuzi wygrali lepszym stosunkiem trafień.

TURNIEJ PIŁKI WODNEJ

W dalszych spotkaniach turnieju piłki wodnej Szkocja pokonała Belgie 12:0 (5:0), a Anglia zremisowała z Egiptem — 2:2 (2:1).

HOKEJ NA TRAWIE

W turnieju hokeja na trawie reprezentacja Francji zremisowała z Egiptem — 1:1.

Lechia Gdańsk wygrywa i remisuje w Danii

W swoim drugim meczu na terenie Danii piłkarze Lechii Gdańsk uzyskali wynik remisowy, grając przeciwko I ligowej Odense 2:2. Bramki dla Lechii zdobyli: Rogosz i Nowicki.

O wyniku meczu zdecydowało stronnictwo sędziowskie Hansena (Dania). Obie bramki dla gospodarzy padły z rzutu karnego, a od drugiej minuty drugiej połowy gry gdańszczanie grali tylko w dziesiątkę.

Swoją pierwszą mecz w Danii z I ligową drużyną Vanlose w Kopenhadze lechisci wygrali 4:3 (3:0), mimo że drużyna kopenhaska składała się w większości z reprezentantów Danii.

Do rewanżowego meczu z ZSRR

Staranne przygotowania Polaków

PZPN bardzo energicznie zabrał się do przygotowań przed czekającymi naszą reprezentację na jesieni br spotkaniami międzypaństwowymi, z których najcenniejszym i najważniejszym jest mecz z ZSRR — rewanż eliminacji do mistrzostw świata.

Na ostatnim posiedzeniu

WAERN — 3.59,7 na 1 mile

Na zawodach w Malmö znany szwedzki średniostansowiec Waern wygrał bieg na 1 milę w czasie 3.59,7 przed Pirie (Anglia) — 4.05,7. Warto dodać, że w historii biegów na 1 milę dotychczas 15 zawodników na świecie szesło poniżej 4 minut, w tym aż 5 Anglików. Pierwszym, który tego dokonał był słynny Anglik Bannister (1944 r. — 3.58,8).

Nasz 100-metrowiec Marian Foik (na zdjęciu drugi z prawej) na III MISM w Moskwie potwierdził swą wysoką klasę.

CAF — Telefoto z Moskwy

przewagę w polu. Zepchnięci do defensywy Austriacy zaczęli grać ostro i polemizować z orzeczeniami sędziego. Nie wiele to pomogło. W 10 min. J. Flinik idzie na przebieg, strzela z kilku metrów i Polska prowadzi 1:0.

Zdobytą punktem pozwolił zawodnikom wyżyć się resztek tremy. Napór na bramkę przeciwnika wzrósł. Na dwie minuty przed przebieg Wiśniewski otrzymuje piłkę pod samą bramką i strzela nie do obrony.

W drugiej połowie meczu Polacy pokazali grę czystą, precyzyjną i już całkiem spokojną. Obroncy Marzec i Starzyński zdecydowanie likwidowali spordzeczne wypadki Austriaków. Przytomnie i skutecznie walczyli napastnicy z trójką Fliników na czele. W efekcie Polska zdobyła jeszcze jedną bramkę. Po ładnej akcji całego ataku, H. Flinik

140). Rezultat ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata Amerykanina Bergera o 2,5 kg. Zieliński zdobył srebrny medal z wynikiem — 340 kg (107,5 — 197,5 — 130), który jest nowym rekordem Polski.

W pierwszej konkurencji w wyciskaniu lepszym o 7,5 kg okazał się zawodnik radziecki. W rwanie Polak wyrównał te różnice. Emocjonująca zaczęła się walka pod rzut. Obaj zaczęli od 130 kg. Polak ustanowił więc rekord Polski. Potem Minajew uzyskał wynik o 5 kg lepszy. Polak będąc cięższy od swego rywala o 100 gramów wiedział, że jeżeli ugramy również 135 kg to i tak przegra. Dlatego też poprosił o 140 kg, ale niestety nie zdołał podnieść tak ciężkiej sztangi, natomiast Minajew dokonał tej sztuki i ustanowił nowy rekord świata.

Przed piątkowym, międzynarodowym spotkaniem piłkarskim Gwardii

Hochschulinstitut przegrał z AZS — AWF 1:2

Jak już informowaliśmy, w piątek 9 bm. o godz. 18 na stadionie Jagiellonii w Związku rozegrany zostanie atrakcyjny międzynarodowy mecz piłkarski Hochschulinstitut Mainz — Gwardia Białystok.

W środę 7 bm. studenci z NRF rozegrali swój pierwszy mecz w Polsce ze stołecznym III-ligowym AZS — AWF. Pojedynek ten zakończył się nikłą porażką piątkowych rywali naszej Gwardii 1:2. Z porażki gości nie należy wysnuwać wniosku, że grają oni słabo, bowiem nie od dziś wiadomo, że w spotkaniach z silnymi partnerami AZS — AWF gra b. dobrze i często pata niespodzianki (m. in. z warszawską Polonią).

Piątkowy mecz Gwardii z Hochschulinstitut Mainz wywołuje już w Białymstoku ogromne zainteresowanie i w dniu spotkania na pewno zernomadzi komplet widzów. Dlatego też organizatorzy, chcąc uniknąć w piątek niepotrzebnie długich kolejek przed bramką na stadionie, prowadzą również sprzedaż biletów od 7 do 9 bm. właśnie w klubie Gwardii (ul. Lenina 1) w godzinach od 8 — 16.